

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 października 2013 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz A. R. kwotę 3.300 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 Listopada 2012 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałej części oraz zniósł między stronami koszty procesu.

Rozstrzygnięcie oparto na następujących ustaleniach faktycznych.

Dnia 16 października 2012 r. na skrzyżowaniu ulic (...)

i K. doszło do wypadku komunikacyjnego, którego sprawcą był J. K. a poszkodowanym A. R.. Ubezpieczyciel sprawcy wypadku w toku postępowania likwidacyjnego wypłacił odszkodowanie w wysokości 8.056,70 zł. W kwocie tej zawarte zostały: 7.700 zł, jako różnica wartości pojazdu przed i po szkodzie, 110,70 zł, jako koszt parkowania pojazdu od 17 października 2012 r. do 23 października 2012 r. i 246 zł, jako koszt holowania.

A. R. mieszka około 17 km od miejsca zatrudnienia, do pracy jeździ samochodem. Bezpośrednio po wypadku jego pojazd został przewieziony do salonu firmy (...), gdzie stwierdzono, że wartość naprawy przewyższa wartość użytkową pojazdu. Po odebraniu samochodu z salonu (...) przewiózł go na posesję kolegi, nie chcąc trzymać auta przed domem, gdyż bał się, że z powodu niemożności dokładnego zamknięcia istnieje ryzyko kradzieży.

W związku z tym poszkodowany zawarł dwie umowy: z H. R. w dniu 17 października 2012 r. – umowę najmu samochodu S. (...) na okres od 17 października do 31 marca 2013 r. za opłatą 50 zł za dobę oraz z T. M. w dniu 23 października 2012 r. – umowę najmu garażu na okres od 23 października 2012 r. do 30 listopada 2012 r. Czynsz określono na kwotę 15 zł za dobę.

Pojazd w stanie uszkodzonym został sprzedany w dniu 19 listopada 2012 r., za kwotę 6.400 zł J. R. ((...)-Handel (...)).

W oparciu o opinię biegłego sądowego zostało ustalone natomiast, że szacunkowe wartości pojazdu wynosiły: przed szkodą – 15.500 zł, po wypadku – 4.500 zł.

W powyższym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo w części, w zakresie żądania wyrównania wartości szkody w pojeździe.

Jako podstawę prawną odpowiedzialności ubezpieczyciela przyjęto umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych oraz przepis art. 822 kc. Powołane zostały przepisy Rozporządzenia Ministra Finansów

z dnia 24 marca 2000 roku w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów i a art. 8 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej.

Ustalając wysokość odszkodowania, Sąd Rejonowy zastosował metodę różnicową; odwołując się do stanu majątkowego poszkodowanego przed i po szkodzie. Opierając się na opinii biegłego wywiódł, że wartość samochodu przed wypadkiem wynosiła 15.500 zł, po wyrządzeniu szkody – 4.500 zł. Szkada związana z uszkodzeniem samochodu wyniosła więc 11.000 zł. Uwzględniając wypłatę kwoty 7.700 zł w postępowaniu likwidacyjnym, przyznano na rzecz powoda kwotę dalszego odszkodowania w wysokości 3.300 zł. W tym zakresie Sąd Rejonowy wskazał jedynie, że pozwany nie kwestionował opinii biegłego.

Odsetki ustawowe od zasądzonej kwoty zostały przyznane na podstawie art. 481 k.c. Wymagalność roszczenia została odniesienia do art. 817 k.c.

Odnosząc się do pozostałych dochodzonych pozwem kwot: 405 zł z tytułu kosztów najmu garażu i 1.600 zł z tytułu wynajmu samochodu zastępczego, Sąd Rejonowy uznał, że powód w tym zakresie nie sprostował ciężarowi dowodu, który wynika z art. 6 k.c. w zw. z art. 227 k.p.c. Jednocześnie, podkreślając kontrydiktoryjność procesu cywilnego oraz zasadę obiektywizmu i bezstronności Sądu, odmówił w niniejszym postępowaniu racji prowadzeniu postępowania dowodowego z urzędu.

Sąd I instancji wskazał, że powód przedstawił jedynie umowy najmu, z których wprawdzie zobowiązanie powoda wynika, ale brak jest jakiegokolwiek dowodu, że powód faktycznie takie koszty poniósł. Sąd Rejonowy uznał, iż podstawą do zasądzenia odszkodowania jest rzeczywiście poniesiona szkoda, więc brak dowodów poniesienia kosztów skutkuje nie udowodnieniem wysokości szkody. Sąd I instancji podkreślił także, że strona pozwana podnosiła zarzuty do zgłoszonych roszczeń, kwestionowała roszczenie i zwracała uwagę na zaniechania inicjatywy dowodowej przez powoda.

Z tych względów powództwo w pozostałej części zostało oddalone.

Podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach procesu stanowił art. 100 k.p.c. Sąd Rejonowy dokonując wzajemnych rozliczeń poniesionych kosztów procesu uznał, że zostały poniesione w wysokości zbliżonej do tej, którą determinuje treść rozstrzygnięcia. Z tych względów koszty zostały wzajemnie zniesione.

Apelacje od powyższego rozstrzygnięcia zostały wywiedzione przez obie strony postępowania.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo z tytułu kosztów najmu: kwoty 405 zł (najem garażu w okresie od 23 października 2012 r. do 19 listopada 2012 r.) wraz z odsetkami ustawowymi oraz kwoty 1.600 zł (najem samochodu zastępczego w okresie od 17 października 2012 r. do 19 listopada 2012 r.) wraz z odsetkami ustawowymi.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie:

1. przepisów prawa procesowego, mające wpływ na wynik sprawy:
 - a. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na przyjęciu, że przedstawione przez powoda dowody nie uzasadniały roszczeń o zasądzenie zwrotu poniesionych przez powoda kosztów najmu garażu w okresie od dnia 23 października 2012 r. do dnia 19 listopada 2012 r. oraz kosztów najmu samochodu zastępczego w okresie od dnia 17 października 2012 r. do dnia 19 listopada 2012 r.,
 - b. art. 253 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy to strona zaprzeczająca prawdziwości dokumentu prywatnego obowiązana jest okoliczność tę udowodnić,
2. przepisów prawa materialnego – art. 361 § 2 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i oddalenie powództwa o zasądzenie zwrotu poniesionych przez powoda kosztów najmu garażu i samochodu zastępczego w sytuacji, gdy naprawienie szkody obejmuje straty, które poniósł poszkodowany.

Strona powodowa wniosła o przeprowadzenie uzupełniającego postępowania dowodowego przed Sądem II instancji poprzez dopuszczenie dowodu z dokumentów wskazując, iż potrzeba powołania się te dokumenty wynika później:

1. potwierdzenia polecenia przelewu na kwotę 49 zł na rzecz Urzędu Skarbowego Ł. tytułem podatku wynikającego z zawarcia umowy najmu garażu z dnia 23 października 2012 r. na okoliczność poniesionych przez powoda kosztów najmu,
2. potwierdzenia wpłaty kwoty 200 zł na rzecz Urzędu Skarbowego w B. tytułem podatku wynikającego z zawarcia umowy najmu samochodu z 17 października 2012 r. na okoliczność poniesionych przez powoda kosztów najmu samochodu,

W rezultacie postawionych zarzutów pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie dodatkowo na rzecz powoda od pozwanego:

a. kwoty 405 złotych wraz odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwu pozwanemu do dnia zapłaty,

b. kwoty 1.600 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty,

oraz zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania przed Sądem I instancji,

w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. Powód wniósł o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego przed Sądem II instancji, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu zarzucono, że zaskarżony wyrok narusza zasadę pełnego odszkodowania, bowiem nie kompensuje w pełni poniesionej przez powoda szkody.

Skarżący nie zgodził się z faktem, że fakt poniesienia wydatków związanych

z umowami nie został udowodniony. Wskazał, że obie umowy zawierają zapis

o wpłacie czynszu do rąk własnych wynajmujących, co poszkodowany uczynił. Dowodem tego są potwierdzenia wpłat podatku załączone do apelacji. Wyjaśniono, że dowody zostały zgłoszone po zamknięciu rozprawy przed Sądem I instancji, gdyż potrzeba ich powołania powstała dopiero po wydaniu skarżonego orzeczenia, wskutek bezzasadnego odmówienia wiary dotychczasowym dowodom przez Sąd Rejonowy.

Nadto zarzucono, iż w świetle art. 361 § 2 k.c. okoliczność uiszczenia czynszu nie ma znaczenia, gdyż stratą jest także czynsz z tytułu najmu garażu oraz pojazdu zastępczego, który powód był obowiązany zapłacić. Wynajmujący mieliby bowiem roszczenie do powoda z tytułu niewykonania zobowiązania i mogliby je egzekwować.

W odniesieniu do oceny materiału dowodowego zarzucono, iż zgodnie z art. 253 k.p.c., jeżeli strona zaprzecza prawdziwości dokumentu prywatnego albo twierdzi,

że zawarte w nim oświadczenie osoby, która je podpisała, od niej nie pochodzi, zobowiązana jest okoliczności te udowodnić. Strona pozwana zaś nie udowodniła,

że umowy najmu nie są prawdziwe.

Pozwany zaskarżył wyrok w części, w zakresie pkt. 1 wyroku ponad kwotę 1.400 zł. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie:

1. przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy:

a. art. 233 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez dokonanie ustaleń faktycznych w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania oraz ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, co skutkowało przyjęciem kwoty odszkodowania w wysokości 3.300 zł,

b. art. 316 § 1 k.p.c. poprzez uchylenie się od oparcia rozstrzygnięcia w sprawie na zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym niekwestionowanym przez strony (koszty zbycia uszkodzonego pojazdu) oraz nie uwzględnienie przy wyrokowaniu stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy,

c. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i nie wykazanie przez Sąd, dlaczego przy ocenie wysokości odszkodowania nie uwzględniono ceny, za którą faktycznie zbyt pojazd (6.400 zł) i przyjęto wartość niższą (4.500 zł) wynikającą z opinii,

d. art. 229 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy pozwany w piśmie procesowym z dnia 27 czerwca 2013 r. wskazał, że wartość pojazdu po szkodzie winna być ustalona w oparciu o kwotę 6.400 zł wynikającą z umowy sprzedaży, a powód przyjął tę wartość do wyliczenia jego szkody;

2. przepisów prawa materialnego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy poprzez jego błędną wykładnię:

a. art. 822 § 1 k.c. oraz art. 824¹ § 1 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie, skutkujące uznaniem ustaleniem zawyżonego odszkodowania w stosunku do faktycznie poniesionej przez powoda szkody,

b. art. 405 k.c. poprzez jego pominięcie przy ustalaniu wysokości odszkodowania i zasądzenie kwoty 1.900 zł ponad faktycznie poniesioną szkodę.

W rezultacie postawionych zarzutów pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w trybie art. 386 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części – ponad kwotę 1.400 zł, ponowne rozstrzygnięcie o kosztach procesu oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skarżący, definiując pojęcie szkody w sposób świadczący o przyjęciu metody różnicowej podkreślił, iż odszkodowanie nie może być wyższe od poniesionej faktycznie szkody, gdyż prowadzi to do nieuzasadnionego wzbogacenia po stronie poszkodowanego. Dlatego skarżący wniósł o uwzględnienie podczas wyrokowania wysokości kwoty uzyskanej wg oświadczenia powoda z umowy sprzedaży.

W odpowiedzi na apelację pozwanego powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego w tym kosztów zastępstwa adwokackiego wg norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 24 czerwca 2014 r. pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie apelacji powoda i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego w tym kosztów zastępstwa adwokackiego wg norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest zasadna i skutkuje zmianą orzeczenia Sądu I instancji. Apelacja pozwanego jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy – żadne z ustaleń nie zostało w istocie zakwestionowane.

Najdalej idące zarzuty naruszenia prawa procesowego, podniesione w apelacji pozwanego, należy uznać za chybione. Stan faktyczny opisany przez Sąd Rejonowy zawiera bowiem ustalenia co do sprzedaży samochodu po wypadku i osiągniętej ceny sprzedaży. Strona pozwana w istocie zarzuciła więc skarżonemu rozstrzygnięciu błąd w subsumcji, czyli wadliwym przyjęciu istnienia w majątku poszkodowanego wyższej szkody niż faktycznie poniesiona. Skarżący wskazał, że naruszenie prawa nastąpiło przez niewłaściwe odniesienie norm prawa materialnego określających wysokość szkody do ustalonego stanu faktycznego; nieprawidłowe skonfrontowanie okoliczności stanu faktycznego z hipotezą art. 822 § 1 k.c., art. 824¹ § 1 k.p.c. i art. 405 k.p.c. i poddanie tego stanu błędnej ocenie prawnej. Brak jest natomiast zastrzeżeń co do samych ustaleń faktycznych czy oceny materiału dowodowego pod kątem rekonstrukcji stanu faktycznego.

Odnosząc się natomiast do poszczególnych zarzutów wskazujących naruszenie konkretnych przepisów należy wskazać co następuje.

Przepis art. 233 § 1 k.p.c. statuuje zasadę swobodnej oceny dowodów, na mocy której Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego uznania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, czyli z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności. Zarzut obraży art. 233 § 1 k.p.c. polega na wykazaniu przy użyciu argumentów jurydycznych, że Sąd rażąco naruszył zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy.

Odnosząc powyższe do treści zarzutów należy stwierdzić, że apelacja pozwanego nie zarzuca błędnej oceny materiału dowodowego, a błędną ocenę prawną stanu faktycznego. Ustalenia, z których apelujący wywodzi prawidłową według niego wysokość szkody, znalazły się w ustaleniach stanu faktycznego Sądu Rejonowego.

Apelacja pozwanego zarzuca również naruszenie przepisów art. 232 k.p.c. i art. 316 § 1 k.p.c. Zarzuty te są oczywiście bezzasadne, gdyż nie odpowiadają hipotezom określonym w tych przepisach. Przepis art. 232 k.p.c. nakłada na strony obowiązek wskazywania dowodów oraz daje sądowi orzekającemu możliwość dopuszczenia dowodu niewskazanego przez stronę. Przepis ten nakłada określony obowiązek na strony i przez nie mógłby zostać naruszony, a nie przez sąd I instancji. Naruszenie art. 316 § 1 k.p.c. nastąpiłoby, gdyby sąd przy orzekaniu nie uwzględnił zaistniałej przed zamknięciem rozprawy, zmiany stanu rzeczy, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca.

Wobec poczynienia w istocie żądanych w apelacji ustaleń, nie można również mówić o naruszeniu art. 229 k.p.c.; fakt sprzedaży pojazdu w stanie uszkodzonym za kwotę 6.400 zł, na mocy umowy z dnia 19 listopada 2012 roku, został przez Sąd I instancji stwierdzony.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. został natomiast prawidłowo sformułowany w apelacji powoda. Jednak, nie dotyczy on ustaleń już poczynionych, a faktów, o które stan faktyczny winien być – zdaniem powoda – uzupełniony. W ocenie Sądu Okręgowego zarzut ten jest jednak niezasadny.

W odniesieniu do kosztów związanych z umowami najmu, które uznano za nieudowodnione, zasady wyrażone w art. 233 § 1 k.p.c. nie zostały naruszone. Ocena zgromadzonego materiału dowodowego i poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne zostały dokonane przez Sąd I instancji w sposób prawidłowy. W wyczerpującym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy dokonał szczegółowej analizy przedstawionych dowodów. Poddał analizie wszystkie zgłoszone dowody, stosując dyrektywy z art. 233 § 1 k.p.c. i ocenił ich wiarygodność według własnego przekonania, opartego o wszechstronną analizę zebranego materiału, zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Wnioski wyprowadzone z analizy dowodów nie budzą zastrzeżeń. Apelacja w żaden sposób nie podważa przeprowadzonej oceny. Jak pisze skarżący; to umowy określały wysokość należności za najem. To jednak zostało przez Sąd Rejonowy ustalone. Nie wynika z nich jednak czy, kiedy i w jakiej kwocie zostały uiszczone, do kiedy umowy realizowano. Skarżący rozumie kwestię nie udowodnienia okoliczności związanej z samą płatnością, przedstawia bowiem dowody, które pośrednio miałyby je wykazać, potwierdzić. Nie sposób jednak twierdzić, że przed Sądem Rejonowym okoliczności te zostały udowodnione. Pogląd prawny przedstawiony w apelacji, choć zdaniem Sądu Okręgowego błędny, stanowił prawdopodobnie przyczynę zaniechania prowadzenia postępowania dowodowego w tym zakresie w I instancji. Pogląd ten dotyczył pojęcia szkody, jej zakresu i chwili powstania.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego kwestia możliwości dochodzenia zwrotu kosztów najmu pojazdu zastępczego rzeczywiście nie budzi już wątpliwości.

W uchwale z dnia 17.11.2011 r., sygn. akt III CZP 5/11, publ. OSNC 2012 r., Nr 3, poz. 28, Sąd Najwyższy wyjaśnił: „Odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za uszkodzenie albo zniszczenie pojazdu mechanicznego niesłużącego do prowadzenia działalności gospodarczej obejmuje celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego”.

Nie może jednak umykać uwagi konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego, które wykaże celowość takiego wydatku i jego wysokość. Uważna lektura uzasadnienia powołanej uchwały wskazuje, iż judykatura nie uznaje roszczenia o dostarczenie pojazdu zastępczego za dopuszczalny sposób restytucji szkody majątkowej polegającej na zmniejszeniu lub utracie wartości pojazdu. Sąd Najwyższy uznał, iż restytucja utraty możliwości korzystania z rzeczy byłaby wówczas niedopuszczalną restytucją szkody niemajątkowej.

Odmienne jest natomiast sytuacja, w której doszło już do poniesienia przez poszkodowanego wydatków na uzyskanie pojazdu zastępczego. Są to bowiem wydatki poniesione w następstwie zdarzenia szkodzącego, które by nie powstały bez tego zdarzenia, prowadzące do powypadkowego zmniejszenia majątku poszkodowanego, czyli straty (art. 361 § 2 k.c.). Dlatego słusznie wskazał Sąd Rejonowy, iż zwrotowi mogą podlegać tylko wydatki rzeczywiście na najem poniesione, a fakt ten podlega dowodzeniu na zasadach ogólnych.

Odnosząc się do argumentów apelacji powoda przyznać należy, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego, ukształtował się pogląd, zgodnie z którym naprawa uszkodzonego pojazdu nie jest warunkiem wypłaty odszkodowania, bo istotne znaczenie ma fakt powstania szkody, a nie jej naprawienie. Jednak – jak słusznie wyjaśniono w powołanej uchwale – nie jest on adekwatny w omawianej sytuacji; tu strata majątkowa powstaje dopiero z chwilą poniesienia kosztów najmu pojazdu zastępczego.

Natomiast co do zakresu postępowania dowodowego zauważyć należy, iż nie wszystkie wydatki pozostające w związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym mogą być refundowane. Podkreśla się bowiem obowiązek wierzyciela zapobiegania szkodzie i zmniejszania jej rozmiarów (art. 354 § 2, art. 362 i 826 § 1 k.c.). Zwrotowi podlegają wydatki celowe i ekonomicznie uzasadnione, pozwalające na wyeliminowanie negatywnych dla poszkodowanego następstw, niedających się wyeliminować w inny sposób, z zachowaniem rozsądnej proporcji między korzyścią wierzyciela a obciążeniem dłużnika. Nie jest celowe nadmierne rozszerzanie odpowiedzialności odszkodowawczej. Wskazuje na to dotychczasowy dorobek judykatury dotyczące okresu refundacji, pomniejszenia odszkodowania o nieponiesione koszty eksploatacji uszkodzonego pojazdu oraz wymagań stawianych pojazdowi zastępczemu (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 08.09.2004 r., sygn. akt IV CK 672/03, z dnia 02.07.2004 r., sygn. akt II CK 412/03, z dnia 05.11.2004 r., sygn. akt II CK 494/03 i z dnia 26.11.2002 r., sygn. akt V CKN 1397/00). Ocenie każdorazowo podlegają okoliczności związane z następstwami wypadku komunikacyjnego oraz sytuacja życiowa.

W świetle powyższego, Sąd Okręgowy podziela ocenę dokonaną przez Sąd I instancji, że w zakresie kosztów najmu garażu i pojazdu zastępczego powód nie sprostował ciężarowi dowodu. Przedłożone do akt umowy zostały zakwestionowane przez pozwanego. Zauważono, iż roszczenia te nie zostały w ogóle zgłoszone w postępowaniu likwidacyjnym. Przedłożone umowy zostały zawarte z kolegą i osobą o takim samym nazwisku. W odpowiedzi na pozew oraz w piśmie procesowym złożonym przed przesłuchaniem powoda pozwany zarzucił niewiarygodność dokumentów oraz jasno wyartykułował zarzut nie udowodnienia, że należności wynikające z umów zostały uiszczone. Wprost podniesiono, że poszkodowany winien wykazać, że takie koszty wydatkował. Mimo to, zaniechano prowadzenia postępowania dowodowego w tym zakresie. Zauważyć przy tym należy, że nie tylko pokwitowanie stanowi dowód wpłaty – można było przesłuchać świadków – osoby, które otrzymały pieniądze, pozostające z powodem w określonych relacjach, nie tylko umownych, czy choćby uzyskać precyzyjne zeznania samego powoda. Tymczasem, A. R. nie potrafił podać żadnych szczegółów w tym zakresie; nie pamiętał, jaką kwotę zapłacił, jak długo samochód stał u kolegi (powód stwierdził, że nie ma pamięci do dat), nie opisał, w jaki sposób i jak długo korzystał z pojazdu zastępczego, od kogo go wynajął. Ocena Sądu Rejonowego w tym zakresie była więc zupełnie prawidłowa.

Odnosząc to do wniosków apelacji o przeprowadzenie uzupełniającego postępowania dowodowego, to z całą stanowczością należy uznać je za spóźnione. Potrzeba ich powołania nie jest wynikiem decyzji Sądu I instancji, treści uzasadnienia. Zarzuty przeciwko roszczeniom zostały dwukrotnie, w sposób bardzo jasny podniesione przez pozwanego. Wprost zarzucono niedostateczność postępowania dowodowego. Należyta staranność po stronie powoda, który wystąpił z określonymi żądaniami wymagała przedstawienia wszelkich dowodów, celem wykazania zasadności żądań. Jakikolwiek zaniechania w tym zakresie nie mogą być sanowane argumentacją, że dopiero uzasadnienie skarżonego orzeczenia wymogło ich powołanie. Takie rozumowanie wypacza istotę procedowania przed Sądem I instancji oraz sens powołanego w apelacji orzeczenia Sądu Najwyższego. Prowadziłoby bowiem do uznania za dopuszczalne uzupełnianie materiału dowodowego zawsze wtedy, gdy skarżone orzeczenie nie odpowiada stanowisku strony, zawsze gdy Sąd uzna fakty za nieudowodnione. Przeczy to zasadzie koncentracji materiału dowodowego, obowiązkowi gromadzenia go do czasu zamknięcia rozprawy przed Sądem I instancji. Wyjątek dopuszczający zgłaszanie dowodów w postępowaniu apelacyjnym należałoby uznać za zasadę. W tym

wypadku, dowody były dostępne dla strony już wcześniej. Wątpliwości zostały wyartykułowane przez stronę pozwaną, a sam powód był reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika. Nie złożenie tych dokumentów było jedynie zaniechaniem dowodzenia na wcześniejszym etapie postępowania. Tymczasem strona w dbałości o własne interesy winna przedstawić wszelkie możliwe dowody szczególnie, jeśli dotychczas przedstawione są kwestionowane albo wskazywane jako niewystarczające.

Na marginesie należy zauważyć, że prezentowane dowody nie pozwalają na wykazanie potrzebnych okoliczności, o których była mowa powyżej, co więcej opłata podatku przez H. R. dotyczy umowy zawartej w innej dacie, zaś opłata T. M. nie precyzuje umowy, której dotyczy.

Pożądanego przez apelującego skutku nie może odnieść również powołanie się przez pełnomocnika powoda na zeznania swojego mocodawcy. Nie wynika z nich, w jakim zakresie powód korzystał z pojazdu zastępczego – jaka jest jego sytuacja

w tym zakresie, możliwości i potrzeby. Poszkodowany powoływał się wprawdzie na konieczność dojeżdżania do pracy, jednak nie wyjaśnił, jaki był zakres tego korzystania w wymiarze tygodniowym, do kiedy umowa faktycznie była realizowana. Wątpliwość w tym zakresie powstaje w szczególności dlatego, że koszty związane z najmem auta zostały obliczone do dnia sprzedaży wraku. Oznaczałoby to, że od razu został nabyty nowy pojazd i dopełniono wszelkich formalności (rejestracja, ubezpieczenie), które umożliwiły natychmiastowe korzystanie z kolejnego pojazdu. Doświadczenie życiowe wskazuje jednak, że takie działania wymagają czasu. Zatem, z jakiegoś powodu możliwe było nie korzystanie z innego auta. To rodzi wątpliwość, czy samochód zastępczy był rzeczywiście powodowi niezbędny, czy i w jakim zakresie była to konieczność. Nie został udowodniony zakres i wymiar potrzeby najmu innego pojazdu. Dodatkowe wątpliwości rodzi także okoliczność, że roszczenia te nie były dochodzone wcześniej, w postępowaniu likwidacyjnym.

Należy również wskazać na błędną interpretację art. 253 k.p.c. wywiedzioną w apelacji powoda. W niniejszej sprawie zastosowanie znajduje bowiem zd. 2 powołanego przepisu, które jasno określa ciężar dowodu, jeżeli dokument prywatny pochodzi od innej osoby niż strona zaprzeczająca; wówczas prawdziwość dokumentu winna udowodnić strona, która chce z niego skorzystać.

Zasadna okazała się natomiast apelacja strony pozwanej.

Strony zgodziły się z Sądem Rejonowym, iż na gruncie prawa cywilnego reprezentatywne jest ustalanie szkody metodą dyferencyjną (różnicową), zgodnie z którą szkodę stanowi różnica między stanem majątku poszkodowanego, który powstał po nastąpieniu zdarzenia sprawczego, a stanem, który by istniał bez tego zdarzenia (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 01.09.70 r., sygn. akt III CR 371/70, OSNCP 1971, nr 5, poz. 93, 03.02.71 r., sygn. akt III CRN 450/70, OSNCP 1971, nr 11, poz. 205, 20.02.81 r., sygn. akt I CR 17/81, OSNCP 1981, nr 10, poz. 199, 13.12.19 r., sygn. akt I CR 280/88, 19.10.01 r., sygn. akt III CZP 57/01, OSNC 2002, nr 5, poz. 57, 20.02.02 r., sygn. akt V CKN 903/00, OSNC 2003, nr 1, poz. 15 i 15.10.2010 r., sygn. akt V CSK 78/10).

Rozważania natury ogólnej wskazują natomiast, że w odniesieniu do pojęcia szkody doktryna szeroko opisuje zasadę *compensatio lucri cum damno*. Niezależnie od tego,

w czym upatrywane są jej źródła (z przyjętej w kodeksie metody różnicy ustalania szkody – jak wskazuje Z. R., czy z normatywnej podstawy – art. 322 k.p.c. – jak twierdzi Z. B.), nie budzi wątpliwości, że reguła ta nakazuje zaliczać korzyści, jakie zdarzenie wyrządzające szkodę „wniosło” do majątku poszkodowanego. Przyznanie poszkodowanemu odszkodowania nie może prowadzić do sytuacji, w której poszkodowany otrzyma od obowiązanego do naprawienia szkody świadczenie przenoszące rozmiar doznanego uszczerbku. Stawia to przed Sądem wymóg uwzględniania przy ustalaniu wysokości odszkodowania zasady *compensatio lucri cum damno* (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15.12.1972 r., sygn. akt II CR 592/72, z dnia 05.03.2009 r., sygn. akt III CSK 283/08). Zabieg kompensacji musi być przeprowadzony zawsze, gdy istnieje tożsamość zdarzenia szkodzącego, co sprowadza się do potrzeby ustalenia, że zarówno szkoda, jak i uzyskana korzyść są normalnymi następstwami tego samego zdarzenia (Komentarze do Kodeksu

cywilnego red. E. Gniewek, P. Machnikowski, r. wyd. 2013, wyd. C.H.Beck, wyd. 5 red. K. Pietrzykowski, r. wyd. 2013, wyd. C.H.Beck, wyd. 7).

Tymczasem, Sąd Rejonowy zaniechał przeprowadzenia zabiegu kompensacji. Nie zaliczenie na poczet majątku poszkodowane kwoty uzyskanej ze sprzedaży pozostałości prowadzi do nieuzasadnionego wzbogacenia po stronie powoda. Kwota 6.400 zł pomniejszyła szkodę w majątku A. R. i o tę wartość pomniejsza wysokość szkody, a tym samym – należnego odszkodowania. Należy zauważyć, że

w pozwie powód dokonując obliczeń, na podstawie których określił wysokość żądań, sam pomniejszył kwotę dochodzonego roszczenia o cenę uzyskaną ze sprzedaży. Zatem prawna interpretacja szkody nie budziła wątpliwości żadnej ze stron.

Z tych względów wyrok Sądu Rejonowego naruszył powołane w apelacji przepisy prawa materialnego i wymagał korekty w zakresie wysokości zasądzonej kwoty dalszego odszkodowania: w miejsce kwoty 3.300 zł, Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda kwotę 1.400 zł, oddalając powództwo w pozostałej części.

Zmiana rozstrzygnięcia wymagała także ponownego orzeczenia o kosztach procesu. Podstawę prawną orzeczenia stanowi art. 98 § 1 k.p.c., statuujący zasadę odpowiedzialności za wynik procesu.

Na skutek zmniejszenia zasądzonej kwoty, powód ostał się ze swoim roszczeniem w około 20 %. Odnosząc to do poniesionych przez strony kosztów, prawidłowo ustalonych w orzeczeniu Sądu Rejonowego (powód poniósł koszty w wysokości 1.927,85 zł, z czego zwrotowi podlegałoby 385,57 zł, zaś powód poniósł koszty

w wysokości 1.567 zł, z czego zwrotowi podlegałoby 1.253,60 zł), po wzajemnym potrąceniu należności, Sąd Okręgowy przyznał kwotę 868 zł na rzecz pozwanego tytułem zwrotu kosztów procesu w I instancji.

Na marginesie należy zauważyć, iż obliczenie kosztów przez Sąd Rejonowy dotknięte było błędem, co powoduje, że zastosowanie art. 100 k.p.c. było niezasadne.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego zapadło zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, wyrażoną w art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.; w odniesieniu do każdej ze złożonych apelacji powód jest stroną przegrywającą, co uzasadnia obciążenie go obowiązkiem zwrotu kosztów procesu. Koszty zasądzone na rzecz pozwanego z jego apelacji to wynagrodzenie jego pełnomocnika oraz opłata od zasadnej apelacji – 95 zł.